



Nowohucki Biuletyn Solidarności

Nr 42/1113

27 października 2010 r.

Kraków

Wojewoda Stanisław Kracik gościem KRH

Nie władza, lecz służba publiczna

W poniedziałek na sali 101 w siedzibie KRH gościliśmy kolejnego kandydata na prezydenta miasta Krakowa - Stanisława Kracika, obecnego wojewodę małopolskiego i byłego burmistrza Niepołomic, które dzięki niemu z zaniedbanego miasteczka stało się miejscem przyciągającym turystów i inwestorów. To właśnie tam Stanisław Kracik zdobył cenne doświadczenie jako samorządowiec. „Otarł się” też o politykę, gdyż w latach 1993-2001 był posłem na Sejm RP. Dziś nie należy do żadnej partii, choć nie ukrywa, że cieszy się poparciem polityków PO. Z wykształcenia inżynier (ukończył wydział elektrotechniki górniczej i hutniczej na AGH), w latach osiemdziesiątych pracował w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, gdzie zakładał „Solidarność”.

Na pytanie dlaczego kandyduje, odpowiedział, że chciałby swoją energię i pomysły spożytkować na rzecz Krakowa, któremu brakuje dziś dobrego gospodarza. Nie wszystkie głośnie, prestiżowe inwestycje są na tę chwilę potrzebne miastu, ma ono bowiem wiele wciąż niezaspokojonych potrzeb. Priorytetowe, zdaniem S. Kracika, powinny być te inwestycje, które przynosić będą wymierne dochody. To ważne, ponieważ Kraków jest bardzo mocno zadłużony. Tymczasem teraz wydaje się duże pieniądze nie zważając na rachunek ekonomiczny. Przykładem jest podziemne muzeum pod Rynkiem Głównym czy Rondo Ofiar Katyń, z którego remontem można było się wstrzymać (już niebawem tę część miasta odciążą „nitka” wpadająca do obwodnicy). Inny przykład: przeszkody, jakie urzędnicy miejscy stawiają właścicielom „szkieletora” przy Rondzie Mogiłskim, pozbawiają miejską kasę 35 mln zł, jakie co roku mogłyby wpływać z ich podatku.

Aż 43% podatków płaconych w Krakowie zostaje w gminnej kasie, warto więc, przekonywał nasz gość, ściągać tu takich inwestorów, z których miasto będzie miało konkretny pożytek. Pozwoli to również dać pracę młodym ludziom, którzy w Krakowie zdobywają wykształcenie. Są tereny, np. w Nowej Hucie w otoczeniu kombinatu, które po wyjaśnieniu spraw własno-

dokończenie na str. 2

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Nowe związkowe otwarcie

Tegoroczny 25 Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, który odbył się pod koniec ubiegłego tygodnia, był zjazdem sprawozdawczo-wyborczym. 325 delegatów reprezentujących prawie 700 tys. członków Związku wybrało nowe krajowe władze NSZZ „Solidarność” oraz podsumowało mijającą kadencję. Zjazd odbył się we Wrocławiu, a jego organizatorem był Regionu Dolny Śląsk. W KZD uczestniczyło ponad 50 gości zagranicznych z trzech kontynentów i ponad 30 organizacji związkowych. Hutniczą „Solidarność” na KZD reprezentowała najliczniejsza do tej pory liczba delegatów, którymi są: Władysław Kielian, Leszek Kochan, Tadeusz Stasielak, Jerzy Smoła i Andrzej Gębora.

Prezentacją obu kandydatów zakończyła się pierwsza część Zjazdu.

- Nie kandyduję, aby spełnić swoje osobiste ambicje. 30-lecie „Solidarności” to najlepszy moment aby zastanowić się, w jakim kierunku ma ona iść - mówił do delegatów Piotr Duda, który jako pierwszy prezentował się delegatom.

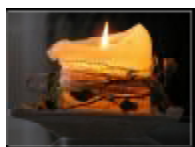
Piotr Duda stawia przede wszystkim na poprawę skuteczności Związku. - Za dużo czasu poświęcamy naszej wspaniałej historii, a ja bym chciał aby była równowaga. Musimy być skuteczni, bo młodzi ludzie nie zapisują się do nas ze względu na historię. Oni chcą być w skutecznym związku - mówił.

Piotr Duda zapowiadał większą aktywizację członków, ale także zmiany wewnątrz Związku. Jego zdaniem obrady Komisji Krajowej powinny odbywać się w Warszawie lub w miejscach gdzie jest jakiś lokalny problem. Przewodniczący Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zapowiedział wprowadzenie funkcji wiceprzewodniczących do spraw struktur branżowych i terytorialnych. Piotr Duda zapowiedział też odejście od organizowania częstych, lecz mało skutecznych akcji w Warszawie na rzecz większych protestów oraz wprowadzenie większej niezależności regionów w zakresie rozwoju związku.

Według szefa Śląsko-Dąbrowskiej „S” zmiana musi ulec też polityka informacyjna „Solidarności”. Jak powiedział, Komisja

kontynuacja na str. 2 i 3

(...) Jak nie kochać jesieni, smutnej, zatroskanej,
Pełnej tęsknoty za tym, co już nie powróci.
Chryzantemy pobieli, dla tych, których nie ma.
Szronem łąki maluje, ukoi, zasmuci.



Jak nie kochać jesieni, siostry listopada,
Tego, co królowanie blaskiem świec rozpocznie.
I w swoim majestacie uczy nas pokory.
Bez słowa na cmentarzu wzywa nas corocznie.

Tadeusz Wywrocki



dok. ze str. 1 **ST. KRACIK GOŚCIEM KRH**

ściowych mogłyby być przekazane inwestorom pod budowę zakładów gwarantujących nowe miejsca pracy. Jednocześnie władze miasta powinny iść na rękę małym, rodzinnym firmom, dzięki którym zmniejsza się poziom bezrobocia w mieście.

Jedno z pytań do kandydata dotyczyło różnic dzielących jego plany i zamierzenia z poczynaniami obecnego prezydenta. Zdaniem Stanisława Kracika najważniejsze jest zarządzanie strategiczne, przyszłościowe, które powinno być (a nie jest) głównym zadaniem władzy miasta. Sprawy bieżące, dotyczące codziennego życia mieszkańców, w dużym stopniu mogą być załatwiane w dzielnicach, które wystarczy tylko uaktywnić. Trzeba dać dzielnicom większe pieniądze i możliwość decydowania o remontach chodników, miejscach w przedszkolach, o utrzymaniu lokalnych parków i placów zabaw, czym obecnie zajmuje się magistrat. Kolejnym zaniedbanym w Krakowie obszarem jest - zdaniem kandydata na prezydenta miasta - budownictwo socjalne. Starych ludzi wyrzuca się na bruk, gdy nie stać ich na coraz droższe czynsze w prywatnych kamienicach. Bagatelizowanie tego problemu świadczy o braku wrażliwości społecznej.

Krakowianie, w zależności od miejsca zamieszkania, nie po równo korzystają z pieniędzy gminy. Najbardziej uprzywilejowani są mieszkańcy Śródmieścia - potrzeby tej dzielnicy są zaspokajane w większym stopniu i w pierwszej kolejności. Można to zmienić, przekonywał wojewoda, wydzielając specjalny fundusz na wyrównanie szans mieszkańców z tzw. gorszych terenów.

Stanisław Kracik inaczej widzi gospodarzenie terenami należącymi do miasta. Uważa, że nie można pochopnie sprzedawać miejskich terenów, szczególnie nie uzbrojonych, za które otrzymuje się niższą cenę. Zamierza przeprowadzić debatę internetową, jakie tereny zielone nie powinny być nigdy oddane pod zabudowę, by nie niszczyć bezpowrotnie małych ekosystemów. Odpowiednie wykorzystanie gruntów znajdujących się w granicach miasta, położenie tamy samowoli budowlanej i zdecydowany odpór aspołecznym zachowaniom niektórych spółdzielni mieszkaniowych - te i inne tematy związane z budownictwem mieszkaniowym pobudziły dyskusję wśród uczestników spotkania. Kandydat na prezydenta optował za tym, by wynikające na tym tle konflikty rozwiązywać przy pomocy kompromisu. Tam gdzie nie da się go osiągnąć, rację bezwzględna trzeba przyznać większości.

Jak się dowiedzieliśmy, naszego gościa drażnią wszelkie przejawy marnotrawstwa, o czym mówił na przykładzie podupadającego szpitala im. Babińskiego. Kiedy zapytano go, jak wyobraża sobie leczenie w Krakowie, powołał się na zasadę mówiącą o adekwatności zadań i środków, którą należy się kierować przy podpisywaniu kontraktów z NFZ. Dostrzega pozytywne zmiany w krakowskich szpitalach, martwi go jednak realizowana przez ministerstwo zdrowia polityka, której skutkiem jest zmniejszająca się w Małopolsce liczba lekarzy specjalistów.

Wojewoda, pytany przez kolejne osoby z sali, wypowiadał się na temat konieczności zakupu dodatkowych przepompowni i pilnej konserwacji wałów przeciwpowodziowych, co jest w gestii prezydenta. Rozmawiano o bezpieczeństwie w mieście (m.in. o możliwości wdrożenia inteligentnego systemu monitorującego), o bardziej lub mniej potrzebnych rozwiązaniach komunikacyjnych, o spopielnarni śmieci („jeśli takie firmy jak Arcelor Mittal czy EC Łęg Kraków chcą kupować śmieci jako źródło

energii, to być może spopielnarnia nie jest konieczna”).

Nie od dziś wiadomo, że z powodu złej organizacji krakowskiego magistratu zbyt długo trzeba czekać na decyzje urzędników. Można to usprawnić i przeorganizować, na przykład otwierając lokalne punkty obsługi mieszkańców. Dobrze zorganizowane urzędy będą lepiej pracowały, jednak zarówno prezydent, jak i jego współpracownicy muszą pamiętać, że są tam nie dla władzy, lecz po to by pełnić służbę publiczną.

Nie ulega wątpliwości, że Stanisław Kracik jest silną osobowością, z jasno wyznaczonymi celami i - co warto podkreślić - umiejętnościami pozwalającymi te cele zrealizować. Posiada odpowiednie doświadczenie (najpierw jako burmistrz, poseł, teraz wojewoda) i może pochwalić się sukcesami.

Odpowiadając na ostatnie pytanie, czy czuje się na siłach, by podjąć nowe wyzwania, zapewnił, że „wciąż mu się chce” i jest zdecydowany owo „chcenie” przekuć na działanie.

dok. ze str. 1 **KZD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”**

Krajowa musi przestać się żalić, a zacząć chwalić. Zaznaczył, że poprawie musi też ulec szybkość działania solidarnościowych służb informacyjnych i generalne podejście do relacji z mediami. - Dziennikarz to sojusznik, a nie przeciwnik związku. Oni też pracują, mają swoje problemy - powiedział.

Piotr Duda odniósł się też do relacji związku z polityką. - Nikt - ani politycy, ani dziennikarze - nie mogą nam mówić, jak mamy uprawiać politykę. Pytanie nie jest „czy”, ale jak „Solidarność” ma być w polityce. To o nas politycy mają zabiegać - podkreślał Duda. Zaznaczał, że „Solidarność” najbliższej do programu Prawa i Sprawiedliwości. - Ale nie z partią, tylko z programem - mówił. Duda dodał, że członkowie „Solidarności” powinni angażować się w działalność różnych partii i komitetów wyborczych. - Powinniśmy im pomóc wejść do samorządów. Będzie im wtedy tam mieli swoich ludzi.

- Chcę „Solidarności” mądrej i nowoczesnej, ale „Solidarność” opartej na wartościach - odpowiadał Janusz Śniadek. Jego zdaniem „Solidarność” to nie tylko piękna historia. To najsilniejszy, najaktywniejszy związek zawodowy. Swoją program dotychczasowy przewodniczący opierał na doświadczeniu.

- Wiem jak działa związek, jak funkcjonują jego struktury, bo ich pracę organizowałem wiele lat. Jestem gotów poświęcić, tak jak dotąd wszystkie swoje siły i umiejętności na pracę dla Związku - deklarował Śniadek. Jego zdaniem nadchodząca kadencja nie będzie łatwa ze względu na zewnętrzne zagrożenia. Nie zmienia to faktu, że Związek musi realizować swoje zadania, a jednym z nich jest obrona poziomu wynagrodzeń pracowników.

Zdaniem Janusza Śniadka, potrzebujemy „Solidarności” silnej liczebnie i merytorycznie. Zapowiadał budowę większego zaplecza eksperckiego poprzez powołanie Instytutu Związkowego, wzmocnienie biura Komisji Krajowej w Warszawie do obsługi branż i prac w Komisji Trójstronnej oraz dalszą rozbudowę informacji wewnątrzwiązkowej. W odniesieniu do relacji Związku z polityką Janusz Śniadek powiedział, że „S” nigdy nie była i nie będzie niczym przybudówką.

Piotr Duda otrzymał 166 głosów a dotychczasowy przewodniczący Janusz Śniadek 139. Przewodniczący Komisji Krajowej podziękował Januszowi Śniadkowi za styl prowadzenia kampanii wyborczej i zaprosił go do współpracy.

Piotr Duda ma 48 lat. Do „Solidarności” należy od 1980 roku, kiedy zaczął pracę w Hucie Gliwice na stanowisku tokarza. W

latach 1981-83 jako komandos służył w elitarniej VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, w tym w siłach ONZ w Syrii. Po skończeniu służby wojskowej wrócił do pracy w hucie. W 1992 roku został wybrany na przewodniczącego Komisji Zakładowej. Trzy lata później został wybrany do Prezydium ZR Śląsko-Dąbrowskiego, a w 1997 r. został Skarbnikiem. W 2002 r. w wyborach na przewodniczącego regionalnej „S” zdecydowanie pokonał urzędującego szefa ZR Wacława Marszewskiego. Swoją wyborczy sukces powtórzył podczas WZD w roku 2006 i 2010 (wtedy był jedynym kandydatem, dostał ponad 98% głosów). Od 8 lat jest członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Delegaci wybrali także nowych członków Komisji Krajowej. W tej kadencji hutniczą „Solidarność” reprezentował będzie Tadeusz Stasielak. Na 50 miejsc mandatowych zgłoszonych zostało 52 kandydatów. Komisja Krajowa liczy 99 osób. W jej skład wchodzi również szefowie regionów i branż. Wybrana została także 15-osobowa Komisja Rewizyjna.

Krajowy Zjazd Delegatów przyjął stanowisko w sprawie czasu pracy pracowników ochrony zdrowia pracujących w warunkach szkodliwych i szczególnych. Związkowcy zajęli również stanowisko w sprawie pracowników niepełnosprawnych. Delegaci protestują przeciwko nowelizacji ustawy, która drastycznie ogranicza uprawnienia pracowników niepełnosprawnych.

Najważniejszym z przyjętych dokumentów jest uchwała programowa XXV KZD NSZZ „Solidarność”. **Delegaci za najważniejsze uznali upominanie się o godną i bezpieczną pracę dla wszystkich, budowę silnego i skutecznego Związku.**

„Jednym z najważniejszych zadań, jakie czekają nasz związek w rozpoczynającej się kadencji, będzie ochrona standardów związanych z polskim, a także prawem pracy UE. Jesteśmy w tej chwili niechlubnymi liderami Europy w ilości umów o pracę na czas określony. Umów stawiających pracownika w roli bezwolnego przedmiotu w rękach pracodawcy, bez prawa do obrony, wynikającej chociażby z ustawy o związkach zawodowych. Żądamy zmian legislacyjnych, ograniczających czas trwania umów na czas określony do 18 miesięcy. Domagamy się ponadto umożliwienia zrzeszania się w związki zawodowe pracowników pracujących na zasadzie umów cywilno-prawnych” - napisano w uchwale. W dokumencie programowym zwrócono też m.in. uwagę na kryzys demograficzny w kraju i konieczność wdrożenia skutecznej polityki prorodzinnej, a także problem braku dialogu społecznego w Polsce.

Skuteczny związek to związek silny swoją liczebnością, dlatego część dokumentu poświęcona została rozwojowi związku. „Działania organizatorów związkowych prowadzone będą na rzecz powstania nowych organizacji zakładowych i będą skoncentrowane w dużych liczebnie branżach, w których organizacje związkowe są słabo rozwinięte lub nie ma ich wcale, np. w branży spożywczej, w transporcie i sprzątaniu(...) Na rozwój Związku wpływa także sprawna organizacja, pomoc ekspercka, pełen przepływ informacji między wszystkimi strukturami, szkolenia, stałe konsultacje z członkami oraz wizerunek związku na zewnątrz. Dopiero wszystkie te elementy sprawiają, że związek staje się atrakcyjny dla nowych ludzi i jest w stanie wykorzystać swój potencjał, działając na rzecz i w imieniu swoich członków” - czytamy w tym dokumencie.

- Zrobię wszystko żebyście się przekonali do mojej wizji Związku. Niech żyje „Solidarność” - powiedział na zakończenie Zjazdu Piotr Duda przewodniczący KK.

Z ostatniej chwili W dniu dzisiejszym Główna Komisja Świadczeń Socjalnych ArcelorMittal Poland przyjęła Regulamin ZFŚS na 2011 r. oraz podjęła decyzję o wysokości bonów na Święta Bożego Narodzenia. Wysokość świadczenia zależała będzie od dochodu obliczonego wg par. 8 tegorocznego Regulaminu. Dochód do 1.000 zł - 450 zł, od 1.001 do 2.000 zł - 440 zł, powyżej 2.000 zł - 430 zł. Więcej informacji przekazemy w następnym numerze NBS.

MPKZP - dobrze działająca Kasa

W ubiegłym tygodniu miało miejsce sprawozdawczo-wyborcze zebranie Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Wybrani przedstawiciele w poszczególnych zakładach i wydziałach krakowskiego oddziału ArcelorMittal Poland oraz hutniczych spółkach dokonali wyboru władz Kasy na nową 4-letnią kadencję.

Wcześniej jednak sprawozdanie z mijającej kadencji złożył dotychczasowy prezes Henryk Chariton. Pomimo zmniejszenia się ilości członków w okresie ostatnich czterech lat o prawie 3,4 tys. osób, hutnicza MPKZP i tak należy do jednej z największych w Polsce. Obecnie należy do niej prawie 13,5 tys. pracowników huty, spółek oraz emerytów i rencistów.

Aktualnie średnia kwota stanu wkładów na jednego członka Kasy wynosi prawie 3,5 tys. złotych. W roku ubiegłym udzielono 3.680 pożyczek członkom Kasy na kwotę 21,4 mln zł, a prawie 1,1 tys. członków otrzymało tzw. chwilówki na kwotę 305 tys. zł. Zadłużenie MPKZP wynosi około 20,5 mln zł, co daje na jednego członka średnie zadłużenie w wysokości 2,4 tys. zł. Rezerwa środków wynosi prawie 9,2 mln zł. Kasa wypłaca również zapomogi bezzwrotne. Tych w roku ubiegłym udzielono 828 na kwotę około 370 tys. zł. MPKZP posiada także fundusz „D”, czyli tzw. kasę pośmiertną. W 2009 r. do Kasy wpłacono ponad 1,4 mln zł, a wypłacono świadczenia na prawie 1,1 mln zł. Składka na fundusz „D” w roku ubiegłym wynosiła 9 zł miesięcznie, w tym roku wynosi 10 zł miesięcznie.

Hutnicza Kasa udziela pożyczek do wysokości 20 tys. zł przy maksymalnym rozłożeniu na 36 rat. Znamioną cechą MPKZP jest brak oprocentowania na udzielane pożyczki i „chwilówki”, ale jednocześnie składki również nie podlegają waloryzacji.

Przeprowadzone wybory wyłoniły 23-osobowy Zarząd oraz 7-osobowe Prezydium. Przewodniczącym hutniczej MPKZP został Andrzej Grabski, zastępcą przewodniczącego - Krzysztof Wójcik, a sekretarzem Maria Potocka-Karbowniczek. Prezydium uzupełniają: Elżbieta Piwosz, Krystyna Czekaj Zofia Istelska i Wiesław Zajac.

Do Zarządu wybrani zostali także: Krzysztof Kolarz, Marek Łoś, Jolanta Wąż, Alicja Wincencik, Krzysztof Borowski, Katarzyna Klimaszewska, Ewa Krupa, Mirosław Włodarz, Maciej Bień, Monika Kalicka, Alicja Rogowska, Grażyna Ślęzak, Jadwiga Jakubiec, Maria Serwawczak, Bożena Montowska, i Celina Szlachetka. Osoby te będą pełniły od poniedziałku do czwartku dyżury w Kasie. Powołana została także 5-osobowa Komisja Rewizyjna.

Szczególne podziękowania na wieloletnią pracę na rzecz Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej należą się jej dotychczasowemu przewodniczącemu - Henrykowi Charitonowi. To dzięki Jego zaangażowaniu i pracy hutnicza Kasa należy do jednej z najlepiej działających w kraju. Dziękujemy.

Opracowanie Syndex c.d.

W dzisiejszym numerze NBS kontynuujemy przekazywanie najistotniejszych informacji z opracowania grupy Syndex - doradcy Europejskiej Rady Zakładowej ArcelorMittal.

Po utrzymującym się wzroście (maj - nowy rekord - powyżej 124,6 mln ton stali), światowa produkcja stali od czerwca nieznacznie zwolniła. Jest to jednak obserwowana już w latach poprzednich tendencja mająca związek z obliczu zbliżających się urlopów letnich i przeprowadzanych remontów. Również w kraju o najwyższej produkcji stali Chinach odnotowano znaczny spadek produkcji stali spowodowany wyzbywaniem się zapasów. Eksperci przewidują odczuwalny wzrost spożycia stali w krajach rozwijających się, mniej dotkniętych przez kryzys. Dla krajów Europy i Ameryki Północnej prognozy dotyczące wzrostu popytu są bardziej umiarkowane. Cała Europa (wrza z Turcją) wyprodukuje w 2010 roku 200 mln ton stali, z czego od 160 do 170 mln ton (75% do 80% rzeczywistych mocy) dla krajów Unii Europejskiej. Poziom sprzed kryzysu ma zostać osiągnięty w latach 2014-2015.

W Europie na początku roku produkcja stali utrzymywała swój trend sprzed kryzysu, nastąpiło jednak spowolnienie w czerwcu, lipcu i sierpniu. Najbardziej dotknięta jest produkcja stali oparta na procesie elektrycznego pieca łukowego ze względu na słaby popyt utrzymujący się w budownictwie. Wśród czołowych europejskich producentów stali Francja w najmniejszym stopniu zmniejszyła swoją produkcję. Większy spadek odnotowują kraje będące małymi producentami np. Szwecja.

Średnie miesięczne wykorzystanie mocy produkcyjnych w krajach UE wynosiło 77%. Najwyższe należało do Niemiec (87%), Austrii (84%), Słowacji (82%) i Hiszpanii (79%), a najniższe w Rumunii (51%), Belgii (62%), Wlk. Brytanii (64%) i w Polsce (68%).

Nastąpiła stabilizacja w dół cen większości surowców używanych do produkcji stali w procesie opartym o wielki piec. Następuje natomiast wzrost cen złomu, który sięgnął już 300 euro za tonę. W segmencie wyrobów płaskich nastąpiło ożywienie spowodowane dużym eksportem i wzrostem zapotrzebowania, natomiast w wyrobach długich występuje nadwyżka produkcji.

W drugim kwartale 2010 r. EBITDA grupy wyniosła 3 mln \$. Od 2008 r. ArcelorMittal uzyskał 3 mld \$ oszczędności, z czego prawie połowa na pracownikach, głównie w segmencie wyrobów płaskich. Inwestycje w majątek trwały utrzymuje się na niskim poziomie. (0,6 mld \$).

c.d. dotyczący zatrudnienia w ArcelorMittal w następnym numerze NBS

Ryszardowi Gonkiewiczowi

**serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA
składają koleżanki i koledzy z „Solidarności”**

Zdzisławowi Ząbczyńskiemu

**wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MAMY
składa „Solidarność” Złomexu**

Kol. Tadeuszowi Muzykowi

**szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA
składają koleżanki i koledzy z Walcowni Zimnej**

Koledze Wiesławowi Mosurowi

**serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki
składa KO NSZZ „Solidarność” Tubular Products**

List Mittala do pracowników - wyniki Grupy

W ostatnim liście do pracowników Grupy ArcelorMittal, jej główny właściciel Lakshmi N. Mittal przedstawia wyniki za trzeci kwartał 2010 roku. EBIDTA wyniosła 2,3 mld \$. Dług netto zwiększył się o 1,8 mld \$ do kwoty 22,1 mld \$. Jest to skutek wpływu kursów walutowych oraz powiększonego kapitału obrotowego. W trzecim kwartale wyniki były zgodne z przewidywaniami, ale niższe od tych z drugiego kwartału. Było to spowodowane niższymi zamówieniami, malejącymi cenami przy transakcjach z natychmiastową dostawą oraz wyższymi kosztami.

L.N. Mittal ocenia, że chociaż wzrost popytu znacznie się poprawia, to jest to wolniejsza poprawa aniżeli przewidywano. Przewidywana EBIDTA w ostatnim kwartale ma się wahać pomiędzy 1,5 a 1,9 mld \$. Przyszły rok także będzie wyzwaniem - ocenia prezes, dlatego należy wzmacniać firmę, aby stała się jeszcze bardziej konkurencyjna i trwale się rozwijała. Temu celowi ma służyć pięć tematów: poprawa bezpieczeństwa pracy, którego wskaźniki uległy pogorszeniu, produkcja klasy światowej, preferowany dostawca, wzrost, przywództwo i kultura.

Coraz krytyczniej wobec rządu, premiera i prezydenta

Ubywa zwolenników premiera, obecnie już 51% ankietowanych uważa, że Donald Tusk źle wypełnia obowiązki premiera - wynika z ostatniego sondażu TNS OBOP. Pogarszają się też oceny całego rządu oraz prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Październikowy sondaż przyniósł znaczące pogorszenie notowań premiera w porównaniu z ubiegłym miesiącem - o 7 punktów wzrósł udział ankietowanych źle oceniających jego pracę, a jednocześnie - o 4 punkty - zmalał odsetek respondentów wypowiadających się na temat jego działalności pozytywnie.

Przeciwnego zdania jest 42% ankietowanych. 7% respondentów trudno jest wypowiedzieć się w tej kwestii.

Jeszcze więcej, bo 61% badanych przez TNS OBOP wypowiada się krytycznie o działalności rządu. Jego pracę dobrze ocenia 32%, a 7% ankietowanych nie ma zdania na ten temat. Oceny pracy całego rządu pogorszyły się w porównaniu z poprzednim miesiącem - o 10 pkt wzrósł udział ocen negatywnych, a jednocześnie o 5 pkt zmalał odsetek not pozytywnych.

Spadają także notowania prezydenta. 39% uważa, że B. Komorowski dobrze pełni funkcję prezydenta. Z dezaprobatą o jego pracy wypowiada się 36% ankietowanych. 25% - trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. W porównaniu z wrześniem notowania prezydenta pogorszyły się - o 7 punktów wzrósł udział ocen negatywnych, a jednocześnie o 12 punktów zmalał odsetek not pozytywnych.

Sondaż przyniósł pogorszenie notowań zarówno rządu (spadek o 15 punktów), premiera (spadek o 11 punktów), jak i prezydenta (spadek o 19 punktów). "Oceny netto rządu oraz premiera przyjęły wartości ujemne, co oznacza, że wśród Polaków więcej jest takich osób, które mają negatywne zdanie na ten temat, niż takich, które oceniają te instytucje pozytywnie. Ocena netto głowy państwa przyjęła wartość zbliżoną do zera" - podaje TNS OBOP.

NOWOHUCKI BIULETYN SOLIDARNOŚCI

Pismo KRH NSZZ "Solidarność". Red.: Mirosława Włazińska, Roman Wątkowski (red. odp.). Tel. 290-38-29, tel/fax 290 37-72.

Nakład 2 000 szt. Numer zamknięto 27.10.2010 r. Do użytku wewnętrznego członków i sympatyków NSZZ "Solidarność".

e-mail: nbs.krh@poczta.fm, www.krhts.pl